

Na dolnośląskiej mapie kulturalnej pojawił się nowy projekt – Teatr Poezji Pod Aniołami - to pomysł Janusza Olearnika, który w szczególny sposób próbuje realizować swoje poetyckie marzenia. Rozmawiamy z twórcą.

*Prywatny teatr? Skąd w ogóle taki pomysł u profesora ekonomii?*

- Moja dusza naukowca-ekonomisty uśmiecha się, że to małe szaleństwo, raczej zabawa. Ale ta druga – dusza poety podpowiada mi, aby w ten sposób zrealizować jakąś część moich marzeń. Teatr jest tu tylko formą, nazwą, ale marzenia są o tym, żeby atrakcyjnie pokazywać ludziom poezję. Niewielu kupuje dziś wydrukowane tomiki, ale jeśli te nasze wiersze ubrać w melodię, jeśli zaśpiewać je wesoło albo lirycznie, wtedy i słowa poety, i ich muzyczne interpretacje mogą zachwycić słuchaczy, ja w to wierzę.

*Twój teatr nosi nazwę Teatr Poezji Pod Aniołami. Ile jest w tym prawdziwego teatru, takiego przez duże T?*

- Oj, to jest odległe od prawdziwego teatru. Trochę przypomina kabaret literacki, trochę recital albo widowisko muzyczno-poetyckie. Mój Teatr nie ma stałej siedziby, nie przedstawia klasycznych „sztuk teatralnych”, jest formą poszukiwania sposobów atrakcyjnej prezentacji poezji z wykorzystaniem muzyki i śpiewania.

*A skąd te anioły w nazwie?*

- Parę lat temu wydałem tomik żartobliwych wierszy – „Anioły w świecie ludzi”. Moje anioły w tym tomiku zmagają się z problemami i zagadkami naszego ludzkiego świata, doświadczają przygód i dziwnych zdarzeń. Nie zawsze sprostają problemom, czasem są pomocne, czasem nieporadne, na ogół zabawne. Są jednak sympatyczne w tym swoim zakłopotaniu, są też przyjazne w staraniach o poprawę naszego losu. No i polubiłem te moje anioły, a wiersze stały się inspiracją dla powstania teatru i przygotowania widowiska pod tytułem takim jak ten tomik: *Anioły w świecie ludzi*.

*Wrocławska premiera 2024 już 9 października w Klubie Muzyki i Literatury.*

- Tak, współpraca z Klubem – choć krótka, to okazała się bardzo sprawna i owocna, tam są fachowcy i ludzie życzliwi, a Dyrektor Klubu Ryszard Sławczyński śmiało i z odrobiną ryzyka dopuścił nas na scenę klubową. Dlatego premiera dochodzi do skutku.

*Powiedz, kto tworzy to widowisko?*

- Pomysł był mój, występuję tu jako autor wierszy, reżyser, scenograf i menedżer, ale najważniejsi są artyści – to kilkusobowa grupa amatorów, pełnych talentu i pasji, oni poświęcili wiele czasu na przygotowania. Powstały oryginalne kompozycje, wiersze uzyskały muzyczną oprawę, a wokalistki i muzycy stale doskonaliły swoje interpretacje. W programie jest jedenaście piosenek z naszą własną muzyką i tekstami, kilkanaście wierszy, anielska scenografia, no i wspaniałe, kameralne wnętrza Klubu Muzyki i Literatury.

*Życzę zatem powodzenia na scenie, życzliwej publiczności i burz oklasków.*

- Zobaczmy, zobaczymy, wierzę w to, co robię, ale mam pokorę dla mojego śmiałego eksperymentu. Jak się uda, to szykuję już kolejne pomysły.